

## USA CHCĄ ZMIAN W EUROPEJSKIEJ WSPÓŁPRACY OBRONNEJ I OSTRZEGAJĄ UE

---

Waszyngton oskarża Brukselę o łamanie zobowiązań w ramach NATO i ostrzega, że zagraża to dziesięcioleciu współpracy wojskowej - informuje dziennik El Pais. Zgodnie z informacjami, do jakich dotarli Hiszpanie, Amerykanom ma się nie podobać, że UE rozwija niezależne projekty zbrojeniowe "nie licząc się" z krajami trzecimi, czy nawet z samymi Stanami Zjednoczonymi i zastrzegając zachowanie praw intelektualnych wyłącznie w UE.

Publikowane przez hiszpański dziennik informacje pochodzą z pisma, do którego dotarli dziennikarze, datowanego na 1 maja br. Dokument podpisany został przez zastępczynię sekretarza obrony USA Ellen Lord i Andreę Thompson, a skierowany do wysokiej przedstawicielki Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa Federici Mogherini. Zgodnie z relacją dziennikarzy, pełne jest ono mniej lub bardziej ukrytych gróźb, dotyczących możliwych konsekwencji politycznych i gospodarczych, jeśli Bruksela utrzyma swoją chęć rozwoju europejskich projektów zbrojeniowych bez uwzględnienia krajów trzecich, lub nawet USA. Jak podsumowują hiszpańscy dziennikarze amerykańskie podejście w sprawie ma się sprowadzać do hasła: "większe wydatki na zbrojenie - tak. Ale niezależność strategiczna - nie". Unijne plany obronne mają w opinii amerykańskiej polityk "stanowić zagrożenie dla dekad integracji przemysłowej transatlantyckiej obrony i współpracy wojskowej w ramach NATO" - pisze El Pais.

Według Hiszpanów to kolejna oznaka pogarszających się relacji na linii USA (a raczej administracja Donalda Trumpa) - Europa, na które nie wpłynęły również dobrze odmowy Niemiec i Wielkiej Brytanii, by zapobiec udziałowi Huawei w rozwoju 5G.

Całkiem niedawno, gdyż w połowie kwietnia br. Parlament Europejski zgodził się na powołanie Europejskiego Funduszu Obronnego na lata 2021-27, który najprawdopodobniej będzie dysponował kwotą 13 mld euro. Ostateczna decyzja w tej sprawie spodziewana jest jesienią. Waszyngtonowi mają się również nie podobać, zgodnie z relacją hiszpańskiego dziennika, ogólnie warunki współpracy w ramach PESCO (stałej współpracy strukturalnej w dziedzinie obronności).

**Czytaj też:** [Parlament Europejski zaakceptował Europejski Fundusz Obronny](#)

Amerykanom nie podobają się mianowicie regulacje, które nałożyła Unia Europejska, dotyczące zachowania wyłącznych praw intelektualnych w Europie oraz ograniczony dostęp do udziału w projektach PESCO. Przedstawicielki Departamentu Obrony USA podkreślać mają również w dokumencie, że unijne programy prowadzą do dublowania się systemów wojskowych, które nie są interoperacyjne, oraz do napędzania niepotrzebnej konkurencji między NATO a UE. Amerykańskie polityk posuwać się mają również do przypomnienia, że ten konflikt interesów może zagrozić przyszłym projektom oraz wspominają ostatnie, warte miliardy dolarów kontrakty podpisane przez

USA, których beneficjentami są europejskie koncerny.

Pismo skomentowała w rozmowie z dziennikarzami agencji Reuters sama Federica Mogherini, które podkreśliła krótko, że "Unia Europejska jest i będzie otwarta dla amerykańskich firm i sprzętu". Jak zaznaczyła europejski rynek jest bardziej otwarty, niż amerykański, który i tak już dominuje w światowym handlu bronią.

### **Unia się naradza**

Przypomnijmy, że we wtorek 14 maja w Brukseli doszło do spotkania ministrów obrony UE w ramach obrad unijnej Rady ds. Zagranicznych, którym przewodniczy szefowa unijnej dyplomacji Federica Mogherini. Politycy rozmawiali m.in. o PESCO, by podsumować dotychczasowe postępy stałej współpracy strukturalnej i omówić realizację 34 projektów PESCO. Polska bierze udział w siedmiu z nich, a w 11 jest obserwatorem. Z założenia w każdym z projektów muszą uczestniczyć co najmniej dwa kraje grupy PESCO (czyli należące do UE), a każdy z krajów musi brać udział w przynajmniej jednym z nich. Większość projektów to wspólne przedsięwzięcia od trzech do sześciu państw.

Polskie władze chciałyby, aby projekty w ramach współpracy obronnej UE, w tym (ale nie tylko) PESCO były otwarte na kraje spoza UE, ale należące do NATO. Dotyczy to również Europejskiego Funduszu Obronnego, z którego finansowane będą np. badania nad prototypami, a później potencjalnie wspólne zakupy sprzętu przez zainteresowane państwa członkowskie. Prace legislacyjne nad EFO jeszcze trwają, i może on zostać w jakiś sposób - choćby częściowo - skorelowany z PESCO (np. poprzez premiowanie finansowania projektów w ramach współpracy strukturalnej).

**Czytaj też:** [Polski budżet obronny według NATO – 2,05 proc. PKB w 2018 r. i 1,89 proc. PKB w 2017 r. \[ANALIZA\]](#)

"Projekty PESCO powinny być otwarte, szczególnie dla państw Sojuszu Północnoatlantyckiego, bo powinniśmy stanowić jedność, gdyż NATO jest w naszej ocenie zasadniczym czynnikiem zapewniającym bezpieczeństwo, również państw unijnych" - mówił po spotkaniu Mariusz Błaszczak. Minister rozmawiał na temat otwarcia projektów PESCO dla państw NATO jeszcze w poniedziałek wieczorem na kolacji ministrów obrony państw Grupy Wyszehradzkiej oraz Francji i Niemiec.

El Pais/Reuters/PAP